

1 maja – 10 lat w UE



MKWD

(*Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

3/2014

66

28 kwietnia 2014

3650 dni p.w. do UE



Cykl: *Całoroczna Szopka polska*

Teksty: Wojciech Dąbrowski (*Zasłużony dla Warszawy*)



Dom Kultury Warszawa Ursynów
ul. Lachmana 5 www.stoklosy.com.pl



Pierwszy tekst MKWD
ukazał się w tygodniku *PASSA*
15 kwietnia 2004 roku

W latach 2004-2014 ukazało się ponad
300 tekstów satyrycznych MKWD
MKWD wystąpił po raz 1 na estradzie
w programie *Poniżej PASSA*
podczas *Wojciechówki*
w DK *Stokłosy* na Ursynowie
w piątek, 23 kwietnia 2004 roku
(tydzień przed wstąpieniem do UE)

10
LAT
MKWD UNII PASSY
WIECZÓR AUTORSKI
Wojtka Dąbrowskiego
25.04 2014 19:00
DK Stokłosy
ul. Lachmana 5
22 855 35 17
dom.kultury@stoklosy.com.pl
www.spotkaniazpiosenka.org
WSTĘP WOLNY

Poprzednie jubileuszowe programy odbywały się tradycyjnie w DK *Stokłosy*
Nowe bajki z 1001 nocy - 26.01.2007 z okazji 1001 dni w UE
Całoroczna szopka polska - 8.05.2009 z okazji 5 lat w UE i 5-lecia MKWD
Nowe bajki z 1001 nocy (po raz 2) - 22.10.2009 z okazji 2002 dni w UE
Nowe bajki z 1001 nocy (po raz 3) - 20.07.2012 z okazji 3003 dni w UE
(wyjątkowo w Klubie Kaffe *Stajnia*)



25 kwietnia 2014: WD przyjęty w poczet członków *Stowarzyszenia Autorów Polskich*



nr 16 (705), 24 kwietnia 2014 roku

10 LAT MKWD W UNII EUROPEJSKIEJ I W PASSIE

Dokładnie 10 lat temu, równocześnie z przyjęciem Polski do *Unii Europejskiej*, powstał *Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*. Pierwszy tekst MKWD został wydrukowany w tygodniku *PASSA* 15 kwietnia 2004 roku, a program MKWD z cyklu *Caloroczna Szopka Polska* zatytułowany *Poniżej PASSA* po raz pierwszy pojawił się na estradzie podczas *Wojciechówki* w Domu Kultury *Stoklosy* na Ursynowie 23 kwietnia 2004 roku (tydzień przed wstąpieniem do UE). Od tego czasu satyryczne komentarze *Wojtka Dąbrowskiego* goszczą na łamach *Passy* regularnie. W ciągu 10 lat (2004-2014) ukazało się ponad 300 wierszy. Ponad 80 razy MKWD wystąpił na *Gieldach Satyry Politycznej* Marka Majewskiego, w kabarecie *ZAKR* i w innych programach rozrywkowych.

Z okazji 10-lecia MKWD, z autorem i twórcą kabaretu, naszym redakcyjnym kolegą *Wojtkiem Dąbrowskim*, rozmawia *Maciej Petruczenko*.

Skąd u Ciebie pasja do satyrycznego komentowania rzeczywistości?

To rzeczywistość zmusza mnie do tego! Nie moja wina, że politycy sami się podkładają. Ja naprawdę niczego nie wymyślałam. Życie dawno przerosło kabaret i codziennie dostarcza tyle tematów, że nie nadążam z pisaniem. Tematy leżą wprost na ulicy, najczęściej na Wiejskiej. A głupoty po prostu nie trawię.

Z tego wynika, że masz duże poczucie humoru.

Zdecydowanie tak, chociaż nie jestem duszą towarzystwa i typem kawalarza, nie umiem i nie lubię opowiadać dowcipów, nie bawią mnie pospolite gagi, żenują żarty prymitywne i wulgarne. Nie znoszę kabaretów, w których dowcip jest zbyt dosłowny, a występujący chcą, żeby publiczność rżała ze śmiechu, więc strugają z siebie idiotów, udają ograniczonych wieśniaków i robotli. Bawią mnie za to abstrakcyjne skojarzenia, słowna żonglerka, inteligentna pointa, sarkazm i ironia. Preferuję kabaret literacki, żart subtelny i wyrafinowany.

Pewnie dlatego twoim wzorem może być Tadeusz Boy Żeleński, poeta i satyryk, a zasadniczo lekarz?

Tak, tak! Wychowałem się w Krakowie na najlepszych wzorach: Kabaret Jamy Michalika, nawiązujący do tradycji Zielonego Balonika, Piwnica pod Baranami Piotra Skrzyneckiego, krakowski Teatr Satyryków z Karolem Szpalskim i Marianem Załuckim. I wreszcie Przekrój z Ludwikiem Jerzym Kernem, którego miałem przyjemność znać osobiście i bezpośrednio wpłynął na moją twórczość. Listę moich niedościgłych mistrzów otwiera oczywiście Kabaret Starszych Panów Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego, Kabaret Dudek z Dziewońskim, Kobuszewskim, Gołasem i Michnikowskim, wymienię także wczesnego Pietrzaka (bo teraz jest dla mnie nie do przyjęcia), a współcześnie moimi mistrzami pozostają: Jacek Fedorowicz, Krzysztof Daukszewicz, Kabaret Otto, Filharmonia Dowcipu, rysownicy Andrzej Mleczek, Henryk Sawka, Raczkowski. Sadzę, że ten zestaw jednoznacznie charakteryzuje jaki typ humoru jest mi najbliższy.

Czy przypadkiem nie cierpisz na rozdwojenie jaźni, będąc z jednej strony umysłem ścisłym, z drugiej zaś par excellence humanistą, chętnie chwytającym za pióro i wyrażającym myśli poezją i prozą?

Wręcz przeciwnie! To się wzajemnie uzupełnia. Dzięki wszechstronnym zainteresowaniom mam życie barwniejsze i urozmaicone.

W dzisiejszej dobie nawet z ust najznakomitszych profesorskich autorytetów słyszymy kulawą polszczyznę. Co sprawiło, że tobie, matematykowi, poprawne wyrażanie się po polsku nie sprawia trudności i z wielką łatwością opanowujesz wszelkie językowe nowinki, wplatając je w swoje wypowiedzi, częstokroć z przymrużeniem oka?

Oczytanie, odczytanie! Od wczesnego dzieciństwa pochłaniałem mnóstwo książek, czytałem Przekrój, sam wcześniej zacząłem pisać. Wychowywałem się w teatrze, wśród dziennikarzy, artystów i ludzi kultury, a mama, aktorka i wykładowca dykcji w krakowskiej PWST dbała o moją wymowę, bogactwo języka, styl i poprawność formy. Brałem udział w konkursach recytatorskich, angażowano mnie do wszelkich szkolnych uroczystości. MKWD jest pierwszą formą mojej satyrycznej aktywności. W liceum prowadziłem teatr szkolny i własny kabaret, już jako dziecko wydawałem własne czasopismo Obłoczek i byłem redaktorem szkolnych gazetek, w których zawsze znajdowały się kąciuki humoru i satyryczne utwory z życia szkoły. Potem był Kabaret Jednego Nauczyciela. Moi pierwsi uczniowie do dziś przechowują pocztówki dźwiękowe z nagrałymi programami satyrycznymi, którymi ich żegnałem.

Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego pojawił się w przededniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dlaczego właśnie wtedy?

Napisałem wówczas: Niech się święci Pierwszy Maja. Polska w Unii. Będą jaja! Przewidywałem, że będzie śmiesznie. I nie pomyliłem się.

Jaką rolę odgrywa twoim zdaniem MKWD?

Śmiech to zdrowie. Komentowanie bieżących wydarzeń z przymrużeniem oka, pozwala rozładowywać napięcia, frustrację, odreagować stres. Czytelnicy moich wierszy i widzowie programów satyrycznych, w których występuję, odnajdują w nich potwierdzenie swoich własnych przemyśleń, często utożsamiają się z nimi, albo zostają pobudzeni do samodzielnego myślenia i polemiki.

Moje teksty nie mają na celu wywołania huraganowego śmiechu, chcę wywołać śmiech gorzki i zmusić do refleksji.

Nie wszystkim się to podoba...

Muszę przyznać, że czasem spotykam się ze skrajnie przeciwnymi ocenami tego samego utworu. Część czytelników i widzów o odmiennej orientacji politycznej potrafi mnie odsądzać od czci i wiary, zwłaszcza wtedy, kiedy zbyt mocno nadepnąłem komuś na odcisk, albo obnażam ewidentną głupotę. Gwałtowna reakcja pojawia się zawsze zgodnie z regułą: uderz w stół...

Nietrudno zauważyć, że Jarosław Kaczyński jest twoją ulubioną postacią, jeśli chodzi o polityczną satyrę. Dlaczego? Przecież on wszystko mówi i robi całkiem serio?

Właśnie dlatego. W swojej powadze staje się mimowolnie śmieszny. Otacza się przy tym wyjątkowymi indywidualiami.

Kibicujesz Polsce jako członkowi Unii Europejskiej od początku. Z twoich satyrycznych tekstów wyciera inteligencji racjonalizm i zafascynowanie nowoczesną Europą. Czyżbyś nie słuchał nawoływań eurosceptyków i kościelnych kazań, nie spowiadał się i nie dostrzegał potrzeby poddawania się egzorcyzmom?

Egzorcyzmy w moim przypadku nie skutkują. Nie spowiadam się, bo nie grzeszę. Żyję znacznie przykładniej od niejednego świętoszka, a w dalszej perspektywie wybieram piekło, ze względu na towarzystwo. Nie znoszę ponuraków i ludzi przewrażliwionych na punkcie rzekomego obrażania ich uczuć. Brak poczucia humoru i dystansu do siebie uważam za ułomność.

Czy zaprotestujesz, jeśli redaktorzy Passy stwierdzą, że współpraca z Wojtkiem Dąbrowskim okazała się strzałem w dziesiątkę?

Zarumieniłem się z zażenowania. Ale jeśli naprawdę tak uważacie, nie ukrywam swojej radości, że moja pisanina komuś się podoba i na coś się przydaje.

JUBILEUSZOWE WYDANIE SATYR MKWD DRUKOWANYCH W LATACH 2009-2014

MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)	MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)	MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)	MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)
			
10 lat w UNII – dobra PASSA	10 lat w UNII – dobra PASSA	10 lat w UNII – dobra PASSA	10 lat w UNII – dobra PASSA
			
rok VI - VII 2009 – 2011	rok VIII 2011 – 2012	rok IX 2012 – 2013	rok X 2013 – 2014
teksty drukowane w tygodniku Passa i prezentowane podczas występów MKWD i Gildii Satyry Politycznej	teksty drukowane w tygodniku Passa i prezentowane podczas występów MKWD i Gildii Satyry Politycznej	teksty drukowane w tygodniku Passa i prezentowane podczas występów MKWD i Gildii Satyry Politycznej	teksty drukowane w tygodniku Passa i prezentowane podczas występów MKWD i Gildii Satyry Politycznej

JUBILEUSZE, JUBILEUSZE...



nr 13 (702), 3 kwietnia 2014 roku

ŻYCZĄC POŁUDNIU DOBREJ PASSY

na melodię przedwojennych Kupletów warszawskich
W Saskim Ogrodzie koło fontanny (muz. Władysław Dan Danilowski)

Gdziekolwiek teraz człowiek się ruszy,
 Pełno dokoła jubileuszy!
 Bratnia redakcja, zapewne wiecie,
 Obchodzi swoje dwudziestolecie.

Andrzej Rogiński, wiele lat temu,
 Kiedy Ursynów był Mokotowem,
 Rzekł: Nastąpiła zmiana systemu,
 Więc sobie pismo założył nowe.

Jak rzekł, tak zrobił. Łatwo nie było.
 Pierwszy krok zawsze zrobić najtrudniej,
 Lecz dzięki niemu się pojawiło
 Lokalne pismo, zwane *Południem*.

Pierwsza edycja była gotowa
 Pierwszego kwietnia. Od pierwszej chwili
 Ludzie chwalili *Głos Mokotowa*.
 To nie jest żaden Prima Aprilis!

1 KWIETNIA: 20 LAT

POŁUDNIE

Głos Mokotowa
 Ursynowa Wilanowa

Ja z założenia nie wierzę w cuda.
 Byłem sceptykiem, przyznam się szczerze,
 Powątpiewałem, czy to się uda,
 Choć sam pisałem w pierwszym numerze.

Lecz z opowiadki morał wynika,
 Że warto marzyć, warto coś zmieniać.
 Andrzej dowodem dla czytelnika,
 Że można swoje spełniać marzenia.

Współpracowałem przez lat trzynaście,
 Potem rozeszły się nasze drogi,
 Lecz nawołuję: Ducha nie gaście!
 Niech ci się wiedzie, Andrzeju drogi!

Nisko się zatem kłaniam Waszcei,
 I choć nastały niełatwe czasy,
 Życzę kolejnych dwudziestolecia,
 Wojtek Dąbrowski z redakcją *Passy*.



nr 11 (700), 20 marca 2014



To nie do wiary, *Passo*, że już
 Obchodzisz siódmy jubileusz!
 Dopiero co był numer pierwszy,
 Dziś – siedemsetny - czci ten wierszyk.

Gdy się jak zwykle zjawisz w czwartek
 Nie będzie wprost wiwatom końca!
Passo! Sto lat! *Eviva l'arte!*
 Już coraz bliżej do tysiąca!

I właśnie dziś dotarło do mnie,
 Że nie świętujesz, *Passo*, sama!
 Ja też! Bo przyznam się nieskromnie:
 10 lat goszczę na twych łamach.

To antidotum jest na nudę:
 Co tydzień z *Passą* - *MKWD*.
 Drukujesz mnie, to twoja strata,
 Masz teraz brata-jubilata.

Świat kręci się, *Eppur si muove*,
 My z nim, jak twierdził Galileusz,
 Więc ja już dziś zachodzę w głowę,
 Jak czcić następnego jubileusz.

MKWD w KABARECIE ZAKR



**Małgorzata Wojciechowska, Wojciech Dąbrowski,
 Stanisław Kławe, Marek Majewski, Kuba Sienkiewicz,
 Tomasz Szwed, Grzegorz Walczak**

14 kwietnia 2014, poniedziałek, 19.00 • bilety 15 PLN



ZAKR ZAiKS

Warszawa, ul. Smolna 9, www.dks.art.pl

© **MKWD** (*Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 0-600 630 952

www.spotkaniapiosenka.org

Następny numer ukaże się **17 czerwca 2014** roku (3700 dni po wstąpieniu do UE)